

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates: MIEJSCOWA: kwartalnie 3 zlr. 75 cent, miesięcznie 1 " 30 " Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. — cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują We LWOWIE: Biuro Administracji Gazy Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 91. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na ulicy...

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na Gazetę Narodową z Tygodnikiem Niedzielnym:

Table with subscription rates: Calorocznie 20 zlr. — cent, kwartalnie 5 " —, miesięcznie 1 " 70 "

W razie gdyby żądano Tygodnika Niedzielnego więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po 35 cent.

Bez przesyłki pocztowej i bez Tygodnika Niedzielnego w miejscu: kwartalnie 3 " 75, miesięcznie 1 " 30

Przedpłate przyjmuje się tylko od 1. i 16. każdego miesiąca.

Na prowinieję tj. z przesyłką pocztową można prenumerować na Gazetę Narodową tylko raz z Tygodnikiem Niedzielnym; jedyne miejsce to jest Lwowie odbierający prenumeratorem mogą abonować Gazetę Narodową bez Tygodnika Niedzielnego.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Gazety upraszamy o jak najwcześniejsze przesyłanie przedpłaty. Również upraszamy o ścisłe trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty, dla uniknięcia niepotrzebnych korespondencji i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Razem z przedpłata na Gazetę, można przysłać przedpłata na "Wydawnictwo dzieł nauki i przyrodniczych" w kwocie 11 zlr. Na broszurę "Rozprawy o funduszach krajowych" w kwocie 60 ct. Na dramat p. Józefa Dzierżkowskiego pod tytułem "KRZYWA I ODWET", którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie 50 ct. Na dzieło o RACHUNKOWOSCI L. Pierzyskiego 1 zł. 40 ct. Na Sprawozdania z Kauczkiego wygnania przez J. Giedrojca, z przesyłką pocztową 2 zł. 20 ct. Na pismo zbiorowe "SIOŁO" w 4 zeszytach z przesyłką pocztową 5 zł. Na KALENDARZ KRAKOWSKI na r. 1868 42 ct. Na KALENDARZ HAIJCZANIN na r. 1868 40 ct. z przesyłką pocztową 45 ct. Na dzieło Pamięćka dla rodzin polskich, zyciorysy poległych i straconych od 1863 do 1865 r. z 30 fotografiami znaczniejszych osób, 3 zł. 50 ct. Na dzieło: Gimnastyka dla płci żeńskiej przez dr. Klossa, z 27 drzeworytami, 1 zlr. Na broszurę p. Teofila Mermnowicza: O kasach pożyczkowych gromadzkich, 50 ct.

Podróż ks. Napoleona.

Zagadka podróży księcia Napoleona wcale się dotąd nie wyjaśnia. Półministerjalna Kreuztg., która dotychczas w tej sprawie zupełnie milczała, obecnie odzywa się o niej językiem bardzo tajemniczym. Wyciągając treść jej artykułu, zdawałoby się, że podróż księcia jest to studjum polityczne, odnoszące się do przyszłych stosunków — dla tego zaś ma wielką wagę, że książkę obrat właśnie Berlin, stolicę Związku pólnocnego, za właściwe miejsce dla tak ważnych badań. Mamy więc do czynienia z jakąś polityką przyszłości. Oby tylko lepiej się jej powiedziało, niż „muzycie przyszłości“, oby harmonie prawdziwe, głębokie ludzkości i cywilizacji były w niej wydatniejsze, a wrzawa i bałas zmalały! Wzmianka N. Preus. Ztg., w tej formie tajemniczej podana, wychodząc od organu ultra-konserwatywnego, mogłaby na żart lub iro-

O winie.

(Dokończenie.)

Użycie wina pod względem technicznym jest rozmaite. Przez destylację wina dostaje się winy wyskok (spiritus vini), który według mniejszej lub większej ilości wody różnostopniowy być może: spiritus simplex, rectificatus, rectificatissimus i alkohol absolutus. Medycyna posługuje się winnym wyskokiem do rozmaitych leków, jako to eterów, chloroformu i innych. Wyskoku winnego używa się do wielu technicznych wyrobów. Służy on do rozpuszczania szelaku, wyrobu likierów, wody kolońskiej i do różnych perfum. Z wina kwaśnego otrzymujemy wyborny ocet winny, który tak pod względem gospodarskim jak i lekarskim nader ważną odgrywa rolę. Kwaśne wina osadzają na dnie beczek twardą materję, zwaną winnym kamieniem (tartarus crudus rubeus lub albus), który oczyszczeniwszy z obcych części, pod nazwą tartarus deportatus sprzedają. Winnego kamienia używają to w farbiarniach, to do robienia octu, to w aptekach na kwas winny (acidum tartaricum), który ma być dobrym środkiem na niektóre stąbności. Węgiel drzewa winoroślowego daje drukarzom wyborne czernidło i t. d.

Dotąd mówiliśmy o winie naturalnem, takim jak je przyroda wydaje; ale istnieje i nienaturalne, t. j. fałszowane, o którym także wypada coś powiedzieć. Niektóre podte wina uszlachetnia się sztucznie przez dodanie im podobnych części składowych, jakich im przyroda odmówiła. Do wina kwaśnego n. p. dodają cukru; aby wino nazy-

nie zakrawać; przy uważniejszym jednak przeczytaniu przekonano się łatwo, że Kreuztg. z niezwyčajną powagą, może po raz pierwszy, wspomina o rewolucyjnym księciu.

Revue des deux mondes nader praktycznie i z dokładną znajomością rzeczy objaśnia przyczynę wycieczki księcia do Berlina. Od Sadowej i pokoju pragskiego król Wilhelma i pan Bismark stali się zupełnie milezającymi na punkcie polityki zagranicznej. Czują, że okręt pruski prowadzą po pełnem a nieznanem morzu, dlatego zapewne myśl ich wewnątrz skupiona, uwaga na cel główny i drogę wytyczoną, a nie chcą jej zaprzętać drugorzędniemi sprawami, unikają zetknięcia i rozmów w sprawach międzynarodowych z reprezentantami mocarstw zagranicznych. Nawet ci z nich, którym przysługuje prawo, na zasadzie dyplomatycznej godności, wprost odwoływać się do monarchy, doznają liczących trudności, a lord Loftus niejednokrotnie miał się uskarżać na swoje położenie. W takim stanie rzeczy rządowi francuzkiemu wypadło użyć księcia krwi, krzyna cesarskiego, aby zdołał wyciągnąć od pruskich mężów stanu słowo ich zapatrywania się na sytuację obecną, skłonić sfinxa z nad Sprewy do przemówienia. Rzecz naturalna, iż do takiej misji wybrano księcia, który w czasie chwil najkrytyczniejszych w 1866 roku otwarcie występował z swymi dla Prus sympatjami, i któremu przez to łatwiej powieść się mogło delikatne zadanie.

Podług Revue d. d. mondes, podróż księcia ma więc również znaczenie studjum politycznego. Lecz co dalej? o tem nikt nie wie, a przecież te studja polityczne dyplomatów i panujących zwykle dochodzą szybko do rozwiązywania zadań, lecz już nie na papierze, ale na szerokiej arenie stosunków ludzkich. Studjum w gabinecie staje się wkrótce akcją polityczną. Taka a nie inna jest zresztą kolej wszystkich, choćby największych wydarzeń świata. O ile jednak w swoich studjach berlińskich zbliżył książkę Napoleon politykę francuzką do rozwiązywania zadania — o tem milczą kroniki. Tylko korespondent berliński do Presse wiedeńskiej wie coś o tem, zapewnając, że dla Prus nie może być wcale obojętnem, kto panuje w Stambule, i że dlatego Prusy wcale nie myśla pracować w kwestji wschodniej na korzyść Moskwy; że tradycja sama gabinetu berlińskiego ciągnie go w wcale przeciwną stronę. Któżby nie pragnął, aby tak było, aby Prusy przyłączyły się do orszaku, broniącego nabytków wiekowej moralnej i materialnej cywilizacji, niepodległości narodów, niezawisłości człowieka, do orszaku, w którym im się zaszczytne należy miejsce! Lecz niestety inne są tradycje gabinetu berlińskiego. Tradycje te od niepamiętnych czasów są: korzystanie z walki i rywalizacji owego orszaku z kolosem barbarzyństwa, aby ztąd wyciągać dla siebie drobne, może nieatrwalne korzyści. Neutralność z pewną zyeżliwością dla Moskwy, oto tradycja pruskiej polityki na Wschodzie. Trudno jednak uwierzyć zapewnieniom poważnego korespondenta Presse, aby pan Bismark przyjął moskiewską zechciał opuścić, gdy do osiągnięcia korzyści, jakie mu ona zdaje się obiecywać, potrzebaby pogodzić się z zasadami, których ani „monarcha z bożej łaski“ ani minister, przewagę siły stawiający nad prawo, nigdy nie uznają. Nikt zaś inny tych korzyści Prusom nie zapewni, bo każde inne mocarstwo jeśli nie wyznaje tych zasad co się stały podstawą nowożytnego społeczeństwa, to liczy się z niemi i chętnie z nich korzysta. Zresztą pan Bismark ma nieprzewidziane zwroty, ale dotąd nie jeszcze

nie poważnia wnioskować, aby gotował się do jakiegoś nagiego, choćby chwilowego zwrotu. Kwestja udania się lub nieudania misji księcia Napoleona stoi ciągle niezbadana. Może nowe co do niej roztrząsania, w które znowu wdała się publicystyka, rzuci jaśniejsze światło — dotąd jedno tylko wiadomo, i każdy przyznaje, że książę w podróży swojej miał zadanie polityczne na celu.

Ces. kr. namiestnictwo zatwierdziło na dniu 13. marca 1868 l. 9563 w moc Wys. upoważnienia następujące postanowienia względem wyboru delegatów do ogólnego zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa kredytowego:

Stosownie do ustaw stanowiących następujące przepisy względem wyboru delegatów do ogólnego zgromadzenia galicyjsk. instytutu kredytowego:

§. 1. Wybory delegatów i ich zastępców odbywają się na lat trzy podług okręgów wyborczych w krajach, na które Towarzystwo kredytowe się rozciąga.

Wszyscy właściciele dóbr tabularnych jednego okręgu wyborczego stanowią jedno ciało wyborcze.

§. 2. Z ogólnej liczby dwustu delegatów, na Galicję, Bukowinę i w. ks. Krakowskie postanowionej, przypadająca ilość stu ośmdziesięciu (180) delegatów na Galicję i w. ks. Krakowskie rozdzielona została między 62 okręgów wyborczych na podstawie ilości dóbr tabularnych, tudzież ilości właścicieli tych dóbr w każdym z tychże okręgów znajdujących się, jak to załączona tabela wskazuje.

Na księstwo Bukowińskie pozostaje dwudziestu (20) delegatów.

§. 3. Prawo wybierania delegatów służy każdemu właścicielowi dóbr tabularnych w tym okręgu, w którym dobra jego leżą, z wyjątkiem takich dóbr tabularnych, których hipotekę statuta Towarzystwa kredytowego wykluczają od korzyści zaciągania na nią pożyczki z galic. Towarzystwa kredytowego. Kto dobra tabularne w kilku okręgach wyborczych jako własność posiada, prawo obierania w każdym z tych okręgów wykonywać może.

Współwłaściciele dóbr, jedno ciało tabularne stanowiących, mają razem jeden głos i głosują przez jednego z pośród siebie, którego do tego upoważniają.

§. 4. Prawo głosowania wykonaniem być może także przez pełnomocnika, który jednak sam też prawo mieć musi i tylko jednego mocodawcę zastępować może.

Pod władzą ojcowską, opieką lub kuratelą zostających zastępuje ich ojciec, opiekun lub kurator, a żonę zastępuje mąż, chociażby właścicielami dóbr tabularnych nie byli. Gminy, korporacje, zakłady, fundacje i stowarzyszenia głosują przez swoich zastępców prawnych, lub właścicieli statutami wskazywanych.

§. 5. Obieraniem na delegata jest każdy właściciel dóbr tabularnych płci męskiej, jeżeli majątkiem swoim rozrządzać jest mocen, z wyjątkiem urzędujących członków dyrekcji i rady nadzorczej instytutu kredytowego.

§. 6. Rada nadzorcza rozpisuje za pośrednictwem dyrekcji wybory delegatów, a to najpóźniej na dwa miesiące przed zebraniem ogólnego zgromadzenia.

§. 7. Wyborami kierują na wezwanie dyrekcji wydziały okręgowe w obecności komisarsza rządowego w mieście do tego wyznaczonem: one

rozstrzygają reklamacje, prostują nadesłane z dyrekcji listy wyborców i wydają uprawnionym do wyboru karty legitymacyjne.

§. 8. Do ważności wyborów potrzeba, aby ilość głosujących wyborców była najmniej dwa razy większą od ilości delegatów i zastępców wybrać się mających. W razie gdyby wyżej wskazana ilość wyborców się nie zebrała, wybór powtórnie rozpisany być powinien, a do jego przedsięwzięcia wystarczy natenczas choćby najmniejsza liczba wyborców.

§. 9. Komisja wyborcza, złożona z trzech wyborców, wybranych przez uprawnionych do wyboru, odbiera od tychże karty legitymacyjne, zaciąga oddane głosy do spisu głosujących, zajmuje się skrutynowaniem, spisaniem protokołu swojej czynności, akta zaś wyborcze oddaje wydziałowi okręgowemu, celem przesłania takowych do dyrekcji Towarzystwa kredytowego. Głosowanie odbywa się przez oddawanie pisemnych kartek, na których głosujący nazwiska wybrać się mających delegatów spisze.

Jako obrani uważani będą ci, którzy bezwzględna większość oddanych głosów uzyskali.

W razie gdyby nie wszyscy kandydaci otrzymali absolutną większość, natenczas głosowanie powtarza się tak długo, dopokąd wymagana liczba delegatów absolutnej większości głosów nie otrzyma. Przy każdym powtórnem głosowaniu tylko dwa razy tylu kandydatów, mających najwięcej głosów, względnie tych być może, ilu do uzupełnienia liczby wymaganej delegatów brakuje.

Tym samym sposobem odbywa się wybór zastępców.

§. 10. Wydział okręgowy zawiadamia każdego wybranego o padłym nań wyborze.

Jeżeli kto w kilku okręgach wybranym został, winien jest w ośmiu dniach po otrzymaniu zawiadomienia Radzie nadzorczej oświadczyć, za który okręg wybór przyjął; oświadczenie to będzie za przyjmującego wybór w tym okręgu, w którym najwięcej głosów utrzymał.

§. 11. Rada nadzorcza rozpoznaje i sprawdza wybory i przedkłada je do zatwierdzenia ogólnemu zgromadzeniu.

§. 12. Zmiany w tej ordynacji wyborczej tylko za uchwałą ogólnego zgromadzenia i najwyższą sankcją nastąpić mogą.

Tabela

do ordynacji wyborczej dla ogólnego zgromadzenia galic. Towarzystwa kredytowego.

Table with columns: Liczba, Okręg wyborczy i miejsce dla wyboru, Powiat, Ilość delegatów, Liczba zastępców. Rows include: 1 Biała, 2 Bircza, 3 Bóbrka, 4 Bochnia, 5 Bohorodczany, 6 Borszczów, 7 Brody, 8 Brzesko, 9 Brzeżany, 10 Brzozów, 11 Buczac, 12 Chrzanów, 13 Cieszanów, 14 Czortków, 15 Dąbrowa, 16 Gorlice.

wało się czerwonym, dodają doń jagód kermesowych lub wkładają trocin z drzewa brezylijskiego. Najgorszem fałszowaniem jest zatrucie wina osadem ołowianym (Bleizucker), o czem już znano w roku 1327. Wino takie odznacza się słodkością i jasno żółtą barwą. Szczęściem atoli dla przekonania się o tem haniebem oszustwie, mamy niezawodny środek w podanej przez Habnemanu tykturze, której kilka kropel wpuszcza się do wina. Jeżeli na dnie naczynia utworzy się osad czarniawy, tedy dowód jawny — że wino sfalszowane.

Kiedy już tyle o winie mówimy, nie zawadzi jeszcze na zakończenie wspomnieć o winach i pijakach w starożytności, którzy jeśli nie przewyższają, to i nie ustępują swym chwackim potomkom nowej ery. Starożytne wina miały być bardzo dobre — przynajmniej tak twierdzą społeczeńści pisarze, znający się może lepiej na dobroci wina niż niejeden z naszych literatów, którzy na wzór dawnych Greków z wymuszonyj czy koniecznej trzeźwości przez długie czasy piją tylko wodę, zmieszana nie z dziesiątą, lecz tysiączną częścią wina — ba żęby i to! Coś podobnego było z dowejnym Dyogenesem, który siedząc z wina, w 10ciowidrowej glinianej beczce, niegdyś w 10ciowidrowej glinianej beczce, niewywiertzał, tylko homeopatycznie woni niewywiertzał, tylko zupełnie alkoholu. Rzymianie trzymali wino w dzbanach (amphorae), w osobnych składach piwnicznych, zwanych apotheca, (zakład dzisiejsza apteka.) W tych więc składach pod kluczem tyranów, archontów, konzultów, cesarzów przechowywały się stare wina. Pliniusz mówi, że widział (ale czy pił?) 200-letnie wino, zwane czarnym opi-

nianem, na cześć konzula Opiniana, za którego rządów powstało. Damasippus upił Cicerona 40-letniem winem, a Kaligla na swym stole miewał wino 160letnie. Z postepem cywilizacyjnego przepychu wina stare co raz rzadszemi się stawały, i jak dziś, należały u Rzymian i Greków, stojących na najwyższym szczeblu oświaty, do rzadkości. Przy niestannych biesiadach miały się wina z najstarszych piwnic, wyprózniały się szczerze zamknięte amfory. A czego nie dupili Rzymianie i Grecy, to sprzątnęły spragnione i głodne hordy Gotów i Hunnów. Później ze sławą potężnych duchem i orężem narodów południowo-europejskich, upadły winnice i znikły wina klasyczne, które Homer w epeji, a Horacy w swych odach opiewa. Sic transit gloria — vini!

Ale też i nmiano wypijać wino, co się zowie! Athenaeus pozostawił nam przegląd imienny sławnych pijaków, co to mieli cędzić jak z cholewy. Najleższym pijakiem miał być pewien Atenczyk, przezwany „lejkkiem“, a inny, nieustępujący mu w tej enocie, był jakiś obywatel rodyjski, z honorowym przydomkiem „beczka“. W rzędzie tych sławnych bohaterów mieścił się także i Aleksander Wielki, który równie jak jego ojciec, lubiał się osobliwie przy końcu życia zalewać aż do szaleństwa. Według Charesa, miał Aleksander Wielki wyznaczyć nawet nagrodę dla sławnych pijaków. Pierwszą nagrodą dla tego, co więcej wypije, był 1 talent (tj. 1.500 talarów). Smutny był jednak koniec spóławodniczących, którzy z chęci popisywania się, to w nadziei leżącej nagrody, pili na zabój; 35 bowiem zginęło wten

czas nagłą śmiercią, a 36ty, dzielny Przemach, który niemal 3 garnce (11 1/2 kwart) wlał w siebie wina, wyszedł zwycięzko — ale tylko na krótko, bo w 4 dni przeprałwł się do Hadesu.

Starzy Germanie przed zaprowadzeniem wina pili z bawolich rogów piwo. Później śkóli, już za panowania Karola Wielkiego wzięli się do wina (w domach zamożniejszych) a upajali się także doskonałe. Karol Wielki, aby położyć tamę coraz bardziej się szerzącemu pijactwu, nałożył podarek na pijaków. W owych błogich czasach nawet poważne matrony i skromne dziewięce wychylały po rycersku do dna pełne puławy. I u nas po miodzie wina także niezgorzą odgrywał rolę. Cały wiek 17. i pierwsza połowa 18. pozostawiły nam tylko mnóstwo przymówek i śpiewek, na jakich podchmielonym humorowi naszych przodków nigdy nie zbywało, przy zaręczynach, weselach, chrzcinach, kuligach, sejmikach, zwadach i zgodach, przy których kwastarz, zwykle bernadyn, naczelną odgrywał rolę. Bernadyskie kielichy wstawiły się po całej naszej ziemi — a pić jak bernadyn oznaczało już zuch.

Dziś zmieniły się czasy — niema ani miodu kasztelańskiego, ani niema też zaco sprowadzać dobrego wina! Lamusy próżne — a w piwnicach starych spróchniały ostatnie drzazgi antyków tołkajskich; i coraz rzadziej, jakby tylko przez sen, słyhać czasami owe sławne:

Pije Kuba do Jakuba, Jakób do Michala... L. Wajjiel.

17	Gródek	3	2
18	Grybów	2	1
19	Horodenka	2	1
20	Jarosław	3	2
21	Jasło	4	2
22	Kałuż	4	2
23	Kamionka Strumiłowa	2	1
24	Kołomyja	3	2
25	Kraków	4	2
26	Krosno	3	2
27	Limanowa	3	2
28	Lisko	5	3
29	Lwów	3	2
30	Łańcut	4	2
31	Mielec	2	1
32	Mościska	2	1
33	Myślenice	3	2
34	Nisko	3	2
35	Pilzno	3	2
36	Podhajce	2	1
37	Przemysł	4	2
38	Przemysłany	2	1
39	Rawa	3	2
40	Rohatyn	3	2
41	Ropczyce	2	1
42	Rzeszów	3	2
43	Sambor	5	3
44	Sanok	3	2
45	Sącz nowy	5	3
46	Skalat	2	1
47	Sniatyn	2	1
48	Sokal	3	2
49	Stanisławów	2	1
50	Stare miasto	3	2
51	Stryj	4	2
52	Tarnopol	3	2
53	Tarnów	3	2
54	Tłumacz	3	2
55	Trembowla	3	2
56	Wadowice	4	2
57	Wieliczka	6	3
58	Zaleszczyki	2	1
59	Zbaraż	2	1
60	Złoczów	4	2
61	Zółkiew	2	1
62	Żydaczów	2	1
Razem 180 104			

### Korespondencja Gazety Narodowej.

Wiedeń 18. marca.

Δ Delegacje państwowe pokończyły swoje roboty. Różnice zapatrywanych i odpowiednich uchwał, mając być temi dniami zrównane, i Węgrzy powrócą do domu. Delegacja austriacka przyjmuje wszystkie pozycje podług elaboratu węgierskiego, prócz jednej, t. j. obstatje przy okrojeniu sumy 17.000 zlr. z dotacji posła austriackiego w Rzymie, Węgrzy zaś nie chcą czasu tracić, zgadzają się na pominięciu oszczędności. Niemiecy liberaly właśnie w tym punkcie są nieugięci; upatrują w redukcji tej sumy, stosunkowo nie nieznaczącej, tryumf swych idei anti-klerykalnych, które u nich są równoznaczające z prawdziwym liberalizmem. Kto się chce u nich rehabilitować, nie potrzebuje przechodzić przez próbę ogniową, dość, jeżeli się ogłosi przeciwnikiem konkordatu i wystąpi w czemkolwiek przeciw hierarchii kościelnej lub duchowieństwu! — Świeży tego dowód mamy przed oczyma na przedwstępnie do rozpraw w Izbie panów. Jutro ma przyjść pod rozbiór prawo o małżeństwach (*Ehegesetz*) w Izbie wyższej.

Sprawozdania komisji ad hoc wysadzonej, dzielą się na referaty większości i mniejszości. Większość, jak inaczej być nie może ze względu na skład Izby, której członkowie na propozycje ministrów są mianowani, popiera projekt rządowy, przyjęty przez Izbę niższą. Mniejszość temu przeciwna, co także łatwo zrozumieć, jeżeli się wie, że sprawozdawcą jest kardynał Rauscher, i chodzi o wyłom w tym układzie z kurja rzymska, który przez niego został przeprowadzony.

Ale co zastanawiać musi bezstronnych, to ta okoliczność, że pp. Schmerling i Lichtenfels dlatego, że są na czele tej komisji, jeden sprawozdawca, drugi przewodniczącym, już otrzymali od takzwanej liberalnej prasy tutejszej absolutno-rzecz wszystkie grzechy i przewinięcia z czasów biurokratyczno-absolutnych i pseudo-konstytucyjnych. Szczególnie Lichtenfels, ten bezwzględny i zacięty biurokrata, były prezydent staatsratu, oktrojowanego i dla Węgier, przyjęty dziś z otwartym rękoma jako swój, kość z kości, przez niemieckich liberalów. Już na starość odkryli w nim szczerego zwolennika „józefinizmu.“ Ten wyraz wystarcza im za szczyt pojęć postępu i wolności niemieckiego nastroju, bo też istotnie przypatrzysz się bliżej ludziom i rzeczy, trudno na gruncie nie dostrzedz żalów i westchnień, że się system takiej specjalnej wolności nie powiódł.

Byliby i Węgrzy, Kroaci, Czesi i inni podciągnięci pod jeden strychulec, ale za to mieliby oktrojowane niemieckie: *droits de l'homme!* — Zdaje się, że gdyby dziś szło o sporządzenie

nie nowej listy ministerjalnej i zapisać na niej wypadłoby ludzi postępu i silnego charakteru — zaraz, bez wahania się, obydwie *Pressy* i inne tutejsze dzienniki zapisałyby na niej nazwiska tak liberalnych i niezłomnego charakteru mężów, jakimi są i prezes i sprawozdawca komisji rzeczowej, już przez to samo, że należą do falangi antikonkordatowej!

Smutna to rzecz, widzieć na czele opinii publicznej, w stolicy państwa, organa tego gatunku, a to tem bardziej, że, jak wiadomo powszechnie, najwyższe sfery rządowe ulegają ich wpływowi. Nie potrzeba być zapalonym obrońcą konkordatu, można w nim nawet upatrywać rozmaite uesterki, szkodę dla szkoły, instytutu rodziny i społeczeństwa, szczególnie mieszanego, można nawet być za zniesieniem układu, zawartego w czasie a może i w celach absolutyzmu monarchicznego, ale za tem wcale nie idzie, żeby na wszystko zapatrywać się przez to jedno szkło, i koniecznie zmuszać wszystkich do uznania, iż nie mają innych pragnień, potrzeb i zażaleń, jak tylko zniesienie konkordatu i zaprowadzenie prawodawstwa nowego o małżeństwach.

Powiadają, że nuncjusz papieżki ma opuścić Wiedeń po sankcjonowaniu nowych ustaw, które mają przyjść tego tygodnia pod rozprawę Izby panów. Prawdopodobnie jednak jest, że taki krok byłby powzięty po zerwaniu układów z prokem austriackim w Rzymie, hr. Crivelli... jeżeli istotnie rząd papieżki postanowił zawiesić swe dyplomatyczne stosunki z gabinetem austriackim.

Dzienniki centralistyczne, a jak się teraz zwa, konstytucyjne w Wiedniu, rzecz tę bardzo lekko traktują. Cieszą się nawet z takiej ewentualności. Dla nich wyjazd nuncjusza Falcinellogo oznaczałby różne piękne rzeczy, tj. (na oko) postęp, emancypację od wpływów klerykalnych, konstytucyjność niemiecką i t. d., ale może i co innego.

Dość przeczytać artykuł wstępny *N. fr. Presse*, a można dojść po nitec do kłębka i wiedzieć o co chodzi.

Organ ten żyje sobie i cieszy się z wyjazdu nuncjusza. Wszystko co złe, pochodzi tylko zjad, że Austria była ściśle związana z Rzymem!

Postawiwszy tendencyjnie premisę fałszywą, tak powiada: „Nasza polityka była ultramontan-ską, ona nas wplątała w zatargi i kłótnie, z których wyszliśmy poszkodowani. Musieliśmy ustąpić z Wenecji, straciliśmy czworobok, nasz wpływ w Niemczech i prezydenturę w Frankfurcie“.

Na jakich to naiwnych czytelników liczyć musi *N. fr. Presse*, kiedy chce, by jej kto wierzył, że wojna duńska, prowadzona pospołu z Prusami, miała jakikolwiek związek z ultramontaniem; że dalej starcie z Prusami i rezultat wojny austriacko-pruskiej były zależne od dobrych czy złych stosunków z Rzymem! Czworobok i posiadłości weneckie także nie dostały się w ręce króla włoskiego w skutek walki, podobnej do walki Montecothów i Capuletów, w której szło o zasady — lecz prosto w skutek niedołężnie prowadzonej i niefortunnie zakreślonej kampanii, której początek, przebieg i koniec odnosiły się do czysto niemieckiej polityki Austrii. Prowadząc dalej swe kombinacje, dochodzi *N. fr. Presse* do subtelnego przypuszczenia, że Rzym się połączy z Francją, t. j. z państwem, od którego dla Austrii wszystkie nieszczęścia pochodzą, a później nawet może się z zemsty porozumie i złączy z Moskwą... a jednak mimo takiego horoskopu żyje nuncjuszowi szczęśliwej podróży. Zdawałoby się, że to jakiś nonsens, że nie warto na takie ekspektacje zwracać uwagi. Ale tak nie jest; z tej właśnie konkluzji wystają na wierzch rogi, a jak Niemcy mówią, końskie kopyto (*Pferdefuss*). Dla Austrii jedyny ratunek, według polityków *Neue fr. Presse*: wewnątrz polegać na liberalach niemieckich, a zewnątrz zawrzeć przyjaźń szczerą, a nawet traktat zaczepno-odporny z Prusami, z którymi, jak widzimy, fortschritsmenery i różnobarwni liberaly predko się oswoili! Na taką pochyłość radziby liberaly sprowadzić państwo austriackie.

O przedłożeniu projektu do prawa o organizacji politycznej nie pisalem, bo rzecz wymaga rozbiór szczegółowego, a na pierwsze spojrzenie nie zaznacza wielkiego postępu na drodze autonomicznej. Daleko więcej było mowy o decentralizacji, samorządzie, o dążeniach rządu przelania administracji na pojedyncze kraje (skoro nadejdzie czas) i w mowie ministra spraw wewnętrznych, i dlatego ją przyjęto oklaskami.

Co do urządzenia administracji, dopiero w praktyce się okaże, ileśmy uzyskali.

### Z Rady państwa.

#### 27. posiedzenie Izby panów z d. 17. marca.

Otworzył je o godzinie 1/12. prezydent ks. Colloredo. Na ławie ministrów: Ks. Auersperg, hr. Taaffe, Plener, Hasner, hr. Potocki, dr. Giskra, dr. Herbst i dr. Berger. Prezydent uwiadamia Izbę, że rada sekcyjny Hofmann, i rada ministerjalny Kubin, urząd sekretarzy Izby panów złożyli. Izba dziękuje im za ich usługi powstaniem z miejsc, poczem uchwalono sekretarjat znów powierzyć c. k. urzędnikom, a nie członkom Izby. Sekretarzami zostali: rada dworu Roschmann, sekretarz ministerjalny Erb.

Książę kardynał Schwarzenberg przedkłada wielką liczbę petycji przeciw zniesieniu konkordatu, adresowanych nie do Izby, ale do biskupa budziejowskiego lub do niego osobiście.

Hr. Antoni Auersperg żąda głosowania nad tem, czy pisma te mogą być poruczone komisji petycyjnej do rozbiór, w czem popiera go hr. Lichtenfels, konstatując, że Izba może wedle regulaminu tylko temi petycjami zajmować się, które do niej są adresowane.

Kardynałowie Schwarzenberg i Rauscher popierają sprawę tych pism, ale przy głosowaniu odrzucono je.

Kardynał Rauscher wnosi potem 178 petycji za konkordatem, po części do niego, a po

części do Izby adresowanych, przyjęto jednak także tylko do Izby adresowane prośby.

Minister sprawiedliwości dr. Herbst składa na stół Izby projekt do ustawy o tworzeniu i obdłużaniu fideikomisów. Rzeczą ta ma być odesłaną do wybrać się mającej komisji 9 członków.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawa pożyczki godowej dla Galicji.

Zabiera głos prezydent ministrów, książę Auersperg: W silnem przekonaniu, że całość organizmu musi na tem cierpieć, gdy jeden członek jego jest cierpiącym, rząd nie może jak tylko przyjęcie tej uchwały przez Wys. Izbę najusilniej polecić, z tą jednakże uwagą, że ze względu na rozległość kłeski uprasza rząd Izbę, żeby raczyła stosownie do uchwały Izby poselskiej podwyższyć kwotę zapomogi na 350.000 zlr.

Wniosek ten uchwalono natychmiast w drugim i trzecim czytaniu.

Uchwalono potem rozbiór procedury cywilnej traktowanej wedle ustawy z d. 30. czerwca 1867, normującej traktowanie obszernych przedłożeni rządowych.

Przychodzi potem pod rozprawę znany list hr. Thuna Leona. Sprawozdawca, hr. Lichtenfels, odczytuje go, robi nad nim swoje uwagi, i streszcza je w końcu w następującym wniosku:

„Wysoka Izba raczy uchwalić: „Należy oświadczyć panu hrabiemu Leonowi Thunowi, w sprawie jego podania, że gdy orzeczenia przeciwko najwyższej sankcjonowanej konstytucji żadną miarą nie mogą być dozwolone, i że wydaje się rzeczą niedopuszczalną, aby ktoś brał udział w naradach Izby panów, kto nie uważa się za członka tejże Izby, a Izba tak długo musi każdego uważać za członka swego, dokąd on najwyżej rozporządzeniem cesarskim nie zostanie usunięty: więc należy mu pozostawić do woli, jeżeli ma zamiar trwać w swoim postanowieniu, żeby prosił Najj. Pana o dymisję.“

Wniosek ten uchwalono bez rozpraw. Koniec posiedzenia o 12.30.

Komisja budżetowa Izby poselskiej Rady państwa na posiedzeniu d. 17. b. m. uchwalila podług wniosku referatu dr. Zyblikiewicza: na utrzymanie najwyższej Izby obrachunkowej 120.000, dla centralnej komisji i dyrekcji statystyki administracyjnej 52.000, dla sekcji zaległości w głównej buchalterii kameralnej 55.000 zlr., pozwalając rządowi przenoszenie sum z jednego działu na drugi. Hr. Mercandin, naczelnik rachunkowości, oświadczył przytem, że rozpoczęto z ministerstwem węgierskim rokowania, aby biuro statystyczne uznane było za zakład wspólny dla obu państw. Na tem samym posiedzeniu przyjęto dalej budżet ministerstwa obrony krajowej, a mianowicie dla zarządu centralnego 126.000 zlr., dla zarządu bezpieczeństwa publicznego, t. j. na wydatki dla dyrekcji policyjnej i komisarjatów 882.000 i 55.500 zlr., dla wojskowej straży policyjnej 482.000, a na koszt rekrutacyjne 168.279 zlr., na utrzymanie jeneralnej inspekcji żandarmery 45.967 zlr.; władzę tę uznano za zbędną, a koszt na nią za nadzwyczajny. Na utrzymanie żandarmery krajowej uchwalono 1.499.270 zlr. i 7150 zlr. Z wniosków i życzeń dodatkowych przyjęte zostały te, aby na żądanie krajów koronnych komisaryaty zbędne były zwiniete, tudzież aby w ogóle etat urzędników policji został zmniejszony.

Komisja konstytucyjna zajmowała się d. 18. bm. wnioskiem posła Petrińskiego względem zmiany regulaminu, stosownie do nowych ustaw konstytucyjnych. Zgodzono się na to, aby pierwsze posiedzenie każdej sesji zagajal deputowany wiekiem najstarszy, a złożywszy przyrzeczenie w miejsce przysięgi, aby zarządził wybór prezydenta Izby. Po ukończeniu rozprawy nad tym przedmiotem, wzięto pod wstępna obradę przedłożenie rządowe o nowej organizacji politycznej, i wysadzono do tego komitet ściślejszy, w którego skład wszedł także dr. Ziemiakowski obok Diensta, Dietricha, Leedera i Froschauer.

Komisja ekonomiczna uchwalila tegoż dnia na wniosek Skenego i Steffensa zaprowadzenie tymczasowe niższego cla od importu żelaza surowego, a na wniosek Rosera odezwę do rządu, by druty telegraficzne w całym państwie pomnożono, i należytość telegraficzną znizono bez różnicy odległości. Uchwalony został także wniosek dodatkowy Lippmanna, aby po mniejszych stacjach służba pocztowa połączona została ze służbą telegraficzną, na co się zgodził także minister handlu dr. Plener. Obecny na tem posiedzeniu jeneralny inspektor telegrafów, oświadczył się za pomnożeniem linii i znizowaniem taryfy do 60 kr. za każdą odległość większą niż 30 mil, a do 30 kr. od despy na odległości niżej 30 mil. Praktyka bowiem wykazała, że ubytek, spowodowany znizowaniem taryfy, w przeciągu 3 miesięcy wynagrodzony został pomnożeniem liczby desep. Chodzi tylko o nakład na urządzenie nowych linii, do czego potrzeba około 800.000 zlr., a na to rząd funduszy nie ma.

Ta sama komisja poruszyła na nowo kwestję znizowania cen soli. Minister dr. Brestl oświadczył, że pracuje nad tem w porozumieniu z węgierskim ministerstwem, bo w sprawie tej konieczne jest postępowanie jednakowe.

### Przegląd polityczny.

**Austria.** Wobec zabiegów klerykałów przedlitawskich dla utrzymania zasady wyższości katolicyzmu nad inną wyznania, zachowanie się węgierskiego stronnictwa klerykalnego stanowi niejako kontrast. Sposób myślenia węgierskiego duchowieństwa wyższego najlepiej charakteryzuje artykuł, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów organu jego, *Idők Tanuja*. Na początku wypowiedziano, że nikt rozsądny nie może ludzi się nadzieją powstrzymania politycznego rozwoju stosunków społecznych, a tem mniej ażeby można było postęp jeszcze wstecz na-

wet cofnąć. Minister albo ministerjum może łatwo upaść, ale system konstytucyjny upaść nie może, bo tego nie dopuści ani monarcha, ani naród. „Wypływa więc zjad — mówi *Idők Tanuja*, że i stanowisko katolickiego kościoła w państwie i stosunek jego do innych wyznań musi się zmienić. Kiedy państwo nie uznaje katolicyzmu za wyznanie panujące, a przeprowadza zasadę równouprawnienia wyznań, więc nam wypada ustąpić z predominującego stanowiska i stanąć w szeregu obok innych wyznań. Nie jest to nieszczęściem, byleśmy tylko potrafili znaleźć nam w tym szeregu miejsce godnie utrzymać.“

**Hazank** donosi, jak utrzymuje, z zupełnie pewnego źródła, że cesarz wynurzenia się jen. Grivicica o jednoci armii w delegacji węgierskiej potępił bardzo stanowczo.

Węgierscy biskupi na wniosek Eötvösa podali do cesarza memoriał, dotyczący stanowiska kościoła katolickiego wobec państwa. Cesarz odesłał ich jednak z tą sprawą do sejmu.

W Preszburżskim komitacie odkryto także rozgłażone ślady panslawistycznej agitacji.

Według wiarogodnych doniesień *Ung. Lloyd*a kwestję budżetu wewnętrznego Węgier można uważać za ostatecznie już zbadaną do konstytucyjnego traktowania. Dochód krajów korony węgierskiej wynosi 101 milionów zlr. Z tych 56 milionów zlr. pójdzie na wydatki wspólne, 13—15 milionów zlr. potrzeba na opreotowanie obligacji indemnizacyjnych, a reszta, około 30 milionów zlr. użyta zostanie na cele administracji, sądownictwa, policji i oświaty. To jest budżet zwyczajny (*ordinarium*). Budżet nadzwyczajny (*extraordinarium*) stanowią subwencje dla przedsiębiorstw komunikacyjnych, to jest dla Towarzystw kolejowych, kanalizacyj i t. d. Żądanie w tej rubryce wynosi 24 milionów zlr., a pokrycie 34 milionów zlr., tak, że 10 milionów przewyżki pozostanie na rok przyszły. Zostanie także wydana ustawa, uproszczająca egzekucję zaległości podatkowych.

Dnia 17. b. m. zebrali się w Wiedniu 80 członków Izby panów, i postanowili przy imiennem głosowaniu jednogłośnie bez żadnych zmian przyjąć ustawy, małżeńską i szkolną, wedle stylizacji Izby posłów. Wybrano także komitet mężów zaufania (Lichtenfels, Auersperg, Wrba i Schmerling) do kierowania taktyką stronnictw podczas obrad.

**Niemcy.** Zdaje się, że pogłoski o utworzeniu się federacji czterech państw południowo-niemieckich, nie są pozabawione wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyż nawet i Prusy zdają się na razie przychylić do tego projektu, co przypisują zabiegom księcia Napoleona. Mówią, że połączenie to zależałoby na zawarciu przymierzy zaczepno-odpornego i na ściślejszem przymierzu słowem.

Na przyjęcie — powiada *Post* — jakiego w Berlinie doznał, nie będzie się mógł książę Napoleon uskarżać. Jeżeli patrzył okiem turysty, natenczas zająć go musiał rozwój Berlina podczas tych jedynastu lat, które od ostatniego jego tu pobytu upłynęły; a jeżeli cele polityczne miał na oku, natenczas zczyłby mu serdecznie, ażeby i pod tym względem wraclł zadowolniony, gdyż przynajmniej w tym jednym punkcie wszyscy się zgadzają, że misja jego, jeżeli mu w ogóle jaka poruczona była, musiała być wybitnie znaczenia pokojowego. Podług najnowszej wersji pogłosek o rzekomej owej misji, nie miało tu chodzić o oderwanie Prus od przymierza z Moskwą, lecz raczej o to, ażeby za pomocą Prus osiągnąć od roztropności i umiarkowania Moskwy, iżby państwo to wszelkiej agitacji nad dolnym Dunajem stanowczo odjęło odwagę, a przez to usunęło obawy, jakie rodzi polityka jego wschodnia, jedyny punkt, gdzie jeszcze niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego upatrują. Po osiągnięciu tego celu, znajdowanoby się naturalnie na drodze do powszechnego pojednania wszystkich mocarstw, tak że później — może wkrótce — z dotychczasowego stanu zawieszenia broni wyjść by mogła trwała gwarancja utrwalenia pokoju. Prawda czy nie, w każdym razie podróż dla rozrywki księcia Napoleona byłaby bardzo korzystnie użyta, jeżeli dążył do pominiętego celu i takowy osiągnął. O liście, jaki podług doniesienia pewnego korespondenta paryżkiego, książę miał wysłać do swego cesarskiego krewnego, opowiadają z tego samego źródła, że był bardzo pokojowy. Cesarz, jak z listu tego ma się wykazywać, dał swemu krewnemu polecenie, ażeby się nie mieszał w rozwiązanie kwestji duńskiej; jednakże było mu dozwolone przy sposobności przypomnieć, że Francja w pokoju pragskim, lubo całkiem nie bezpośrednio, ma udział i życzyć musi, ażeby dwory berliński i kopenhagski porozumiały się po przyjacielsku.

Z Berlina piszą do dzienników wiedeńskich, że następcą tronu moskiewskiego przybędzie tamże przy końcu b. m. Za powód podróży podają poświęcenie kaplicy, wystawionej w Nicei na pamiątkę śmierci dawnego następcy tronu. Nie potrzeba być wielkim dyplomatą, aby się domyśleć, że książę moskiewski chciałby sparaliżować wszystko to, co księciu Napoleonowi mogło się udać przeprowadzić w stolicy Związku północnego.

**National Ztg.** dowiaduje się z dobrego źródła, że biuro związkowego kanclerza przygotowuje obszerny projekt względem zmiany taryfy celnej, która w najbliższym czasie będzie przedłożona związkowej Radzie celnej.

**Francja.** Wszystkie doniesienia zgadzają się w tem, że tak w Paryżu samym jak i na prowincji panuje wielkie wzburzenie umysłów, do czego przyczyniła się szczególnie nowa ustawa wojskowa. Cesarstwa, które przez lat 16 odoczywało na wawrzynach, widzi się naraz wobec niezadowolonego ludu. Symptom ten jest groźny, a jakie następstwa za sobą pociągnie, o tem trudno jeszcze dziś wyrokować.

Dnia 17. b. m. przy rozprawach nad prawem zgomadzeń, odrzucono 160 głosami przeciw 65 poprawkę Tillancourta, która żądała prawa zbiegania się przy wyborach radców jeneralnych i okręgowych. Nie odesłano także napowrót do ko-

misji §. 8., chociaż kroku tego domagała się o-  
pozycja, lecz uchwalono go 186 głosami. Zato na  
żądanie samej komisji, powierzono jej do pono-  
wianie rozpatrzenia § 9.

Ekonomista Horn wydał broszurę pod napi-  
sem: *Bilans cesarstwa*, w której wyjaśnia wszy-  
stkie niebezpośrednie, jakie tylko powstać mo-  
gą z wygórowanych podatków. Autor twierdzi  
przy końcu swej pracy, że potrzeba oczekiwać  
reform lub bankructwa, gdyż trzecia operacja jest  
tu wcale niemożliwą.

Broszura *Des titres de la dynastie impériale*, o  
której tyle mówiono, a głównie dlatego, że ją  
wypracowano w gabinecie cesarskim, ukazała  
się w rzeczy samej przedwczoraj w Paryżu, lecz  
ogólnego oczekiwania wcale nie zaspokoiła. Po  
bardzo słabym wstępie autor zaczyna wycisnąć  
wszystkie czyny, które naród zawdzięcza rządowi  
cesarskiemu, i zwraca uwagę na ich kierunek li-  
beralny. W tej ostatniej okoliczności polega ca-  
ła zasługa wspomnianej broszury, autor bowiem  
stara się udowodnić, że cesarz będzie szedł za-  
wsze zgodnie z postępek. Lecz ktoż nie wie, że  
dawny więzień z Ham lubi co innego mówić, a  
co innego czynić?

Anglia. *Angielska Koresp.* robi uwagę, że w  
bieżącej sesji parlamentu angielskiego nie można  
się spodziewać stanowczego załatwienia kwestji  
irlandzkiej, i najprawdopodobniej przeciągnie  
się ona aż do przyszłej sesji. Zresztą co do for-  
malnego traktowania sprawy, tobie Izby — wyż-  
sza i niższa pomieniały rolę. Nadmieniony dzien-  
nik tak bowiem charakteryzuje tę dyskusję: „W  
Izbie parów, która, jak wiadomo, stanowi proto-  
typ arystokratycznej przywrotności i angielskiego  
spokoju, zaczęły osobiste przy dyskusji nad sprą-  
wą irlandzką mocno graniczyć ze skandalicznos-  
cią, gdy przeciwnie w Izbie poselskiej starano  
się tej, tak drażliwej sprawie, spokojnym i wy-  
czerpującym jej traktowaniem nadać charakter  
więcej pojednawczy, żeby tym sposobem ulagodo-  
wić ile możności namiętności stronnictwa“.

Rzym. Włoskie dzienniki piszą, że król ha-  
nowski zamyśla osiedlić się w Rzymie. Jak w  
wiadomej sprawie z legionistami katolickimi z Ir-  
landji i Szkocji, tak samo i w tej kwestji kardya-  
na Antonelli okazał się nadzwyczajnie uprzejmym  
dla niekatolickich także Prus, uznał bowiem za  
stosowne, zapisać gabinet berliński, czy pobyt  
króla Jerzego w Rzymie nie byłby mu niemi-  
łym. Pan Bismarck odpowiedział, że on nie upa-  
trywałby w tem nie niebezpiecznego dla Prus.

Na uroczystości w kaplicy Sykstyńskiej nie  
pojawił się papież dnia 8. b. m. Z powodu, że  
czuł się słabym, potrzebował odpoczynku. Przy-  
jaciółom i dyplomatom mówi on głośno, że  
własności Piotra św. nikt mu wydrzeć nie zdoła,  
gdyż nie ma burz takich, z którymi by nie mógł  
waleczyć korzystnie. Oświadczył on to samo pu-  
blicznie w przytomności kaznodziei rzymskich, a  
słowa kardynała Antonello, tudzież ambasadora  
francuskiego i pruskiego zgadzają się z jego  
twierdzeniem. Dlatego to i *Giornale di Roma* upo-  
mina dzienniki francuskie, aby rady swoje wy-  
stosowywali do Włoch a nie do Rzymu.

Ameryka. Senat Stanów Zjednoczonych po-  
stanowił dnia 5. bm. ukonstytuować się jako naj-  
wyższy trybunał, aby zastanowić się nad artyku-  
łami oskarżającymi prezydenta Johnsona. Chase  
otrzymał polecenie zająć w tym trybunale krze-  
sło prezydenta. Konwencja republikańska z Ohio  
przyjęła rezolucję, popierającą kandydaturę Gran-  
ta na przyszłego prezydenta, i pochwaliła wyto-  
czenie procesu Johnsonowi. Natomiast demokra-  
tyczna konwencja z Pensylwanii zatwierdziła re-  
zolucję w obronie teraźniejszego prezydenta.

### Kronika.

— **Horodenska** d. 14. marca. Ze wszech stron kraju  
dolatują skargi do waszego dziennika na administrację  
pocztową. I w samej rzeczy w chwili kiedy c. k. rząd  
we wszystkich galejach administracji dąży ku lepsze-  
mu, zdaje się jakoby administracja pocztowa stanowiła  
wyjątek. A przecież niezdolne nikt zaprzeczyć, że ia-  
tliwość komunikacji, to pierwszy warunek rozwoju han-  
dlu, przem. stł. jednym słowem, dobrobytu kraju.

Nasze miasto przerywa kilka gościniec murowa-  
nych, mieszkamy 5 mil od stacji kolei żelaznej, nie jest  
więcej do wierzenia, że posyłki, listy i gazety otrzymu-  
jemy ze Lwowa dopiero dnia trzeciego, a jednak tak  
jest, — lecz czy tak nadal będzie, zapewne dopiero  
w c. k. dyrekcji pocztowej dowiedzieć się można.

Niewiadomo nam, czy taka manipulacja odbywa się  
z wyższych względów państwowych, jednak to wiemy  
z pewnością, że za czasów, jak nasze listy odbywały  
jednokonną przyjaźdżkę, nie szybkożową, otrzymy-  
waliśmy wszystkie pakunki ze Lwowa dnia drugiego;  
dopiero z otwarciem kolei lwowsko-czernowieckiej i  
jazdy szybkożową między Kołomyjami a Zaleszczykami  
skazano nasze posyłki, gazety i listy na 12-godzinną  
kwartanę w Kołomyi, którą przebywszy, nocną porą  
dopiero odchodzą szybkożową przez Gwoździec, Ho-  
rodenkę do Zaleszczyk.

Zapyta kto ciekawy: zaco nasze listy i gazety po-  
kują w Kołomyi? i poco te wycieczki nocne szybkożo-  
wem, gdyż jeśli pociąg kolei przychodzi ze Lwowa do  
Kołomyi o szóstej rano, to mógłby szybkożów wygo-  
dnie o 7. rano w podróz do Zaleszczyk się puścić?

Z takim zapytaniem odestalilibyśmy ciekawego do  
c. k. dyrekcji pocztowej, dodawszy, że Wysoki c. k.  
rząd na tej manipulacji traci, a my nie zyskujemy.

Mamy więc nadzieję, że c. k. dyrekcja pocztowa,  
dbając tak o przysporzenie dochodów c. k. skarbo-  
wi, jakoteż uwzględniając słuszną wymagania stron  
interesowanych, niedogodności usunie, i nasze listy i po-  
syłki od dwunastogodzinnej pokuty w Kołomyi wyba-  
wić raczy.

(D. G.) **Kraków** dnia 16. marca. W niedzielę 15.  
bm. ukonstytuował się w mieście naszym Towarzystwo  
artystyczno-literackie. Celem jego jest: rozwinięcie  
życia towarzyskiego i artystycznego między członkami;  
środkami: odczyty literackie, wieczorki muzyczne,  
wystawy obrazów, tańce zabawy. Wszystkiego ro-  
dzaju gry są wykluczone. Zaraz w pierwszych chwilach  
wpisało się do 80 osób, między którymi połowa nie na-  
leży wprawdzie ani do literatów ani do artystów, ale  
śmiać czują potrzebę i zamiłowanie w tego rodzaju za-  
bawach, co jest najważniejszem.

Mimo tego nie wróżą Towarzystwu długiego istnie-  
nia. Wśród najlepszych warunków trudno ażeby Towar-  
zystwo więcej nad 140 członków liczyło. Tak mała li-  
czba i bardzo niska opłata, bo tylko 1 zlr. wpisowego,  
a 50 centów miesięcznej opłaty, nie jest w stanie zape-  
wnić bytu Towarzystwa.

Już sam lokal, jeżeli ma odpowiedzieć celowi To-  
warzystwa, pochłonie cały przychód. Gdzież oświetlenie,  
gdzież jakie takie umeblowanie, gdzież dzienniki i pi-  
sma specjalne, których brakiem motywował pan Szcze-  
peński konieczność osobnego Towarzystwa a niemoż-  
ność zlania się z już istniejącemi!

Zdaje się, że stowarzyszenie całe czuło, iż brak  
funduszy mimo ukonstytuowania się nie pozwoli mu  
wejść w życie: trzeba było obrzeźić się za protektorem,  
któryby z własnej kieszeni pierwsze potrzeby, jak naj-  
cieńsza lokal i umeblowania załatwił. W tym celu na pre-  
zydenta zaproszono hr. Mieczysława Dzieduszyckiego.  
Pan Dzieduszycki wybór przyjął, a tem samem jak się  
zdaje, wziął na siebie ciężar pierwszych wydatków.

Szkodaby tylko było zmarnowania 600 do 800 zlr.,  
jeżeliby Towarzystwo utrzymało się dalej o własnych  
siłach nie mogło. Wprawdzie p. Szczepański na zarzut  
dr. Gumplowicza, iż przy prawdopodobnej liczbie człon-

ków Towarzystwo się nie utrzyma, odpowiedział: Wpi-  
sowe i wkładki miesięczne są tylko i będą drobnym źró-  
dłem dochodu, lecz Towarzystwo będzie ciągnąć dochód  
z odczytów, wieczorów muzycznych i tańczących, z  
wystaw obrazów i rzezb.

Obawiamy się tylko, aby to optymistyczne widzenie  
rzeczy nie zawiodło; a obawa nasza zdaje się nam do-  
syć uzasadniona: nasamprzód że resursa mieszczańska  
nrządza o siebie w karnawali zabawy tańczące co tygo-  
dnia, a to samo Towarzystwo zbierałoby się tu i tam,  
coby dla ojców familij było trochę za ciężliwe; powtó-  
re, Towarzystwo przyjaciół sztuki pięknych nrządza co-  
rocznie wystawę, na której wszystko co widzenia godne,  
może publiczność przez kilka tygodni oglądać; po trze-  
cie, w naszym mieście co roku tyle jest odczytów  
publicznych, iż trudno przypnieć, aby się jeszcze liczni  
amatorowie poza Towarzystwem literacko-artystycznym  
znaleźli mieli, a w samym łonie Towarzystwa więcej  
się znajdzie chętnych do czytania niż do słuchania.

Według nas najpraktyczniejszą byłoby rzeczą, ażeby  
rzucone Towarzystwo zło się z resursą miejską. Dla  
obydwoh zlanie to powinno być pożądanem. Pierwsze  
nie będzie monotonnem i napiętem, drugie przestanie być  
wyłącznie karciarnią, a obydwu zyskają na funduszach  
pieniężnych, które pozwolą nawet na utrzymanie kilku  
pism specjalnych dla artystów i literatów.

(R.) **Tarnopol** dnia 17. marca. Po dokonanej or-  
ganizacji urzędów finansowych, przeniósł się dawniejszy  
takzwany „Steueramt“ do bndynku, gdzie finansowa dy-  
rekcja powiatowa nrzęduje, i zawiesił nad miejscem swe-  
go urzędowania orła austriackiego, jako godło z napi-  
sem: „C. k. urząd podatkowy i celny“ bez wszelkich  
dalszych tłumaczeń w innych językach, co nas ucieszy-  
ło. Tymczasem ta wieczne malkontentna i wierzająca  
fakcja, której orzeł carski lepiej przypada do gustu, „ta  
mieszczost“ w sojmia a bolszost“ w narodni“ poczęła naj-  
pierw przez swych pseudoprezentantów, umieszczonych  
w wielkiej ilości po urzędach i sądach, dopominać się w  
pokrzywdzeniu swej narodowości i żądać napisu ru-  
skiego. Naczelnik nrzędów podatkowego, nie mniej pre-  
zes sądu, który nadzoruje ten nrzęd jako depozyt są-  
dowy, oparli się zachciankom c. k. praktykantów i aus-  
kultantów. Młodzież ta ruska nie poprzestała na tem i  
sama sobie zrobiła sprawę. Przedwczoraj w nocy zdjęła  
oria, i cały dzień nrzęd był bez godła — tego jednak  
nikt nie spostrzegł. Dziś rano okazuje się ta sama ta-  
blia blaszana, nielitościwie posmarowana na żółto-nie-  
bieskie, a pod c. k. orłem podpis ruskii grażdanka. O-  
czywiście zdjęto tę bazgraninę i prokurator wszedł już  
w tę sprawę, gdyż istnieją poszlaki, że ci, którzy się  
najbardziej dopominali jakoby w pokrzywdzeniu narodo-  
wości, są sprawcami tego czynu.

Dwudziesty szósty wykład p. Samitta odbę-  
dzie się o zwykłej godzinie jutro. Treść jego będzie  
następująca: Ostatnie czynności sejmu grodzieńskiego;  
powstanie narodowe Kościuszki; trzeci rozbiór Polski.

Korespondencja od redakcji. Pani Józefa Toro-  
siewiczowej, pocztą Tarnopol. Całą część urzędową czepi-  
emy z *Gazety Lwowskiej*, więc i wspomniane ogłosze-  
nie o licytacji dóbr Rasztowicz z niej było wyjęte.

Odpowiedź ta niechaj posłuży zarazem jako odpo-  
wiedź na napaść, w dzisiejszym numerze *Dziennika  
Lwowskiego* pod napisem: „Tarnopol d. 18. marca 1868“  
będ podpisów nmieszczoną. — Jeżeli wiadomości o owej  
licytacji była mylna, i kto z powodu tej myłki naraził  
się na kossza, to niech się upomni u sądu, który licy-  
tację rozpiął, i n *Gazety Lwowskiej*, która ją podata jako  
organ urzędowy. — Na resztę zarzutów nie znamy  
za godne nas odpowiadać. Jesteśmy pewni, że ci, któ-  
rzy je pisali, jeżeli pisali, po ochłonięciu sami uznają  
je za niesłuszne.

### Ostatnie wiadomości.

Wczorajsza *Gazeta Wiedeńska* nazywa donie-  
sienia *Militär Zig.* zupełnie nieprawdziwemi i o-  
świadcza, że między ministrem wojny a węgier-  
skim ministrem obrony krajowej i radcą sekcyj-  
nym, Gelichem, nie przyszło jeszcze do porozu-  
mienia względem nowej ustawy o obronie krajo-  
wej. Projekt nowej ustawy o obronie krajo-  
wej, który w zasadach wyszedł z pod obrad zgro-  
madzonych w Wiedniu jenerałów, jest bliskim u-  
kończenia, i przez ministra wojny w porozumie-  
niu z ministerstwami obrony krajowej obu części  
państwa wniesionym zostanie do konstytucyjnego  
traktowania w obu legiślatywach. W końcu donosi  
*Gazeta Wiedeńska* na podstawie autentycznych wia-  
domości, że wspólne obrady między dotyczącymi  
ministerstwami nad mającym się wnieść jednako-  
wym projektem ustawy o obronie krajowej, ry-  
chło nastąpią.

Dnia 18. bm. publikowano w Peszcie w lokal-  
nościach sądów przysięgłych wyrok przeciw Bő-  
szormónyemu. On sam nie był przy tem obecny.  
Jutro (w sobotę) spodziewają się w Peszcie  
przybycia cesarza.

Rada związkowa Zollvereinu przystała na  
rokowania względem zawarcia traktatu handlowe-  
go ze Szwajcarią, Portugalią i państwem Ko-  
ścielnem.

W dniu urodzin króla i chrzcina syna księcia  
następcy tronu, oczekują w Berlinie oprócz kilku  
książąt niemieckich, także przybycia moskiew-  
skiego następcy tronu, księcia saskiego i obojga  
hrabstwa Flandrii.

*La Patrie* z dnia 19. bm. donosi: „Obóz pod  
Chalons zbiera się dnia 1. maja, a kończy się z  
dnem 15. września. Zamierzają ściągnąć pod  
Tuluza dywizję piechoty i brygadę jazdy, lecz nie  
jeszcze nie postanowiono. Książę Napoleon wraca  
dnia 22. marca przez Belgię“.

Berliński korespondent do *Timesa* utrzymuje,  
że Francja objawia życzenie postępowania w kwe-  
stji wschodniej wespół z Moskwą i Prusami.

Wszyscy senatorowie Unii złożyli przysięgę,  
że sprawiedliwie sędzić będą prezydenta John-  
sona.

### Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 19. marca (w nocy).

Dziś się odbyło posiedzenie Izby panów. Na  
porządku dziennym projekt ustawy małżeńskej.  
Hr. Leon Thun jest obecny; galerje przepelnio-  
ne. Sprawodawcy większości i mniejszości od-  
czytali swoje wnioski; rozpoczęto jenerałną roz-  
prawę. Minister wyznań i oświaty, dr. Ha-  
ner oświadcza: Rząd stoi na stanowisku wię-  
kszości. Rząd trzyma się zasad józefinizmu, a  
przedłożoną właśnie ustawę uważa za nieodzow-  
ną konieczność. Rząd jest przekonany, że  
rozpoczęte w Rzymie rokowania mogą przy  
dobrej woli doprowadzić do układu. Na to  
się jednak podobno nie zanosi, i konkordat  
jest we wszystkich galejach czynności  
państwowej zawadą. — Rechberg, Bloomer i kard.  
Rauscher przemawiają za wnioskiem mniejszo-  
ści; Mensdorf wnosi odroczenie rozpraw. Jutro  
dalszy ciąg rozpraw.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy		Placa		Zadaję	
we Lwowie, d. 19. marca.		w. a.	w. a.	zł. c.	zł. n.
<b>I. Akcje za sztukę.</b>					
Kolei gal. Kar. Ludw.	204 50	205 00			
Kolei Lwow. Czern.	179 25	180 50			
Banka hyp. galic.	73 00	74 00			
Papierni czerauskiej	00 00	00 00			
<b>II. Listy zastawne za 100 zł.</b>					
Tow. kred. gal. m. k.	78 65	78 90			
Tow. kred. gal. w. a.	74 90	75 15			
Banku hypot. galic.	86 00	86 50			
<b>III. Obligacje za 100 złr.</b>					
Indemnizacyjne galic.	64 55	64 85			
„    „    „    „    „    „	00 00	00 00			
„    „    „    „    „    „	00 00	00 00			
Pożyczki głodow. z r. 1866	99 00	99 50			
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	93 00	94 00			
„    „    „    „    „    „	86 50	87 50			
„    „    „    „    „    „	75 25	76 50			
„    „    „    „    „    „	81 50	83 00			
<b>IV. Monety.</b>					
Dukat holenderski	00 00	00 00			
Dukat cesarski	5 52	5 55			
Napoleon'or	9 29	9 34			
Rubel srebrny rosyjski	1 79	1 81			
„    „    „    „    „    „	1 57	1 58			
Banknoty pol. za 100 zł. pol.	00 00	00 00			
Talar pruski srebrny	00 00	00 00			
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 71			
Półimperjal rosyjski	9 50	9 58			
Srebro	114 00	115 25			

**Uwagi komitetu Tow. gosp. galic.**  
nad ustawą stęplową, wystosowane do  
Przesławnej c. k. krajowej dyrekcji skarbn  
we Lwowie:  
Odpowiadając na szacowne wezwa-  
nie z dnia 28go grudnia 1867 l. 53.224  
podpisany komitet Towarzystwa gosp. gal.  
ma zaszczyt oznajmić, że już sam zamiar  
ułożenia projektu do nowej ustawy o na-  
leżytościach stęplowych wypadła powitać  
jako krok szlachetny na drodze postępn;  
gdyż istniejąca ustawa o należytościach  
prawnych, osnuta na tak niesprawiedliwych

podstawach, jest tak niejasna i zawiła, i  
była tak niezłownie wykonywana na zgubę  
interesów materialnych, że śmiało twierdzić  
można, iż jakkolwiek nowy projekt wypra-  
dnie, więcej doczułowości nagromadzić  
będzie trudno.

Czuje to cała ludność, znana i wypo-  
wiedziała to już Rada państwa, uznała to  
nareszcie i Wysoki rząd, który poczyni-  
wszy już niektóre ulgi, mianowicie dla sta-  
nu kupieckiego, teraz i do dalszych zmian  
gotowym się okazuje.

Ogólne ocenienie tej ustawy czyni wpra-  
dzie rozbiór szczegółowy zbytecznym; aże-  
by jednak ułatwić zadanie trudne, wypada  
wytknąć rażąco niestosowności ustawy istnie-  
jącej i dostarczyć tym sposobem skazówek,  
jakich kresów nastawa nowa przekraczać nie  
powinna, jeżeli się niema stać odbiciem swo-  
jej poprzedniczki. System ustawy teraźniej-  
szej opiera się na zasadzie opodatkowania  
kapitału, a w dalszym rozwinięciu tej za-  
sady na dążności pociągnięcia wszystkich  
mieszkańców zarówno do ponoszenia cie-  
żarów; tym sposobem zamierzał Wysoki  
rząd otworzyć obfite źródło dochodów dla  
skarbu państwa.

Czyli takie dążności odpowiadają zdro-  
wym zasadom gospodarstwa finansowego —  
czyli się odwrotnie przeciążeniem nie wy-  
susza źródła dochodów — czyli wreszcie ta-  
ka właśnie niesłuszna zasada nie spowodow-  
wała dążności do usunięcia się od opłat  
okazuje wywód następnj.

Odmienne od dawnych ustaw połączają  
ustawy z 9. lutego 1850 i z 13. grudnia  
1862 wszystkie działy, do całkiem odrębnych  
stosunków się odnoszące, w jedną całość,  
która mimo to, a raczej właśnie dlatego,  
że dla łatwiejszego uwidocznienia tylo-  
cznych poszczególnieł parta jest taryfą, o-  
bejmującą 117 pozycji, stała się zawiłą i nie-  
rozumiałą, utraciwszy wszelką systematycz-  
ność.

Nie czujemy się powołanymi do zapu-  
szczenia się w krytykę każdego działu tej  
ustawy; zbadamy bliżej tylko takie opłaty,  
które się odnoszą do żywotnych czynników  
rolnictwa i przemysłu gospodarskiego, jak-  
kiemi są n. p. pizeniesienie własności ma-  
jątku nieruchomego lub ruchomego, ugody  
dzierzawne, służbowe i t. p. stosunki.

Każde nabycie majątku nierucho-  
meo, tak bezpłatne jak za opłatą, podlega  
należytości według skali III.

Za nabycie bezpłatne opłaca się odczy-  
stej wartości majątku:

- 1%, jeżeli majątek przechodzi na po-  
tomstwo lub małżonków;
- 4%, jeżeli majątek przechodzi na in-  
nych krewnych aż do dzieci rodzeństwa;
- 8%, jeżeli majątek przechodzi na inne  
osoby;
- prócz tych należytości opłaca się je-

szcze od całego majątku nieruchomego (bez  
potrącenia długów) 1%,

Za każde nabycie majątku nieruchomego  
za opłatą wynosi należytość 3%,

Prócz tych należytości istnieje także  
należytość 1% za intabulację praw włas-  
ności lub użytkownika rzeczy; 1/2% za in-  
tabulację innych praw, sum i t. p.; wreszcie  
należytość 1/2% od wyroków, a wszystkie te  
należytości zostały podwyższone dodatkiem  
nadzwyczajnym 25%, to jest o czwartą  
część.

Za nabycie rzeczy ruchomych  
opłaca się należytość 1/4% (według skali II)  
albo 1/2% (według skali III); zaś za na-  
bycie bezpłatne rzeczy ruchomych opłaca  
się należytość 1%, 4% lub 8%, wódle sto-  
sunku praw nabywcy do odstępującego co  
do stopnia pobrewiestwa.

Tym opłatom podlegają darowizny i  
spadki rzeczy ruchomych, z wyjątkiem ta-  
kich darowizn, o których nie zostały spo-  
rządzone akta pisemne. Za nabycie bez-  
płatne majątku nieruchomego wypada zatem  
opłacić: 1% + 1/4% razem = 2%; albo  
4% + 1/4% razem = 5%; albo 8% +  
1/4% razem = 9%; i do tego 25% nad-  
zwyczajnego dodatku; przyczem według sy-  
stemu ustawy przypuszcza się, że majątki  
nieruchome co 10 lat właściciela zmieniają.

Przypatrzmy się teraz bliżej wynikom  
zastanowienia tej ustawy do stosunków spo-  
łecznych i ekonomicznych naszego kraju,  
przeważnie rolniczego.

Kłeski, przez zacięcia polityczne nasze-  
mu krajowi zadane, spotęgowane zostały  
przez administrację tendencyjną, tak, że  
względnie ubieżadnione; przemysł zniszczał,  
handel podupadł; pieniądz stał się wyłączną  
własnością i silnym działaczem osobnego,  
solidarnie skojarzonego społeczeństwa; ka-  
pitał nie przychodził ziemi w pomoc, ztąd  
wynikła niepiędnosć gruntów, praca rolni-  
cza mariała, a majątki nieruchome zaczęły  
tracić na wartości.

W takich stosunkach zastaje nasz kraj  
nowa ustawa fiskalna, oparta na zasadzie  
pociągania wszystkich źródeł dobrobytu  
do obowiązków dostarczania jak najwię-  
kszego dochodu dla skarbu. Zasada to może  
słuszna dla innych krajów monarchii aus-  
triackiej, gdzie przemysł i handel kwitną-  
cy na równi stoi z rozwojem rolnictwa,  
gdzie indziej niedoścignionym; ale niespra-  
wiedliwa, gdy zamierza dla wszystkich ró-  
wna prawo, t. j. gdy mierzy bogactza i że-  
braka jedną miarą, ciągnąc najpróżnorodniej-  
sze, a nawet sprzeczne żywioły, pod jeden  
strychulec.

Pracę nmiętną rolnictwa obłożono cie-  
żarem, gdyż ngody o służbę trzeba wy-  
soko opłacać.  
Kapitału do rolnictwa przyciągnąć sta-  
ło się prawie niepodobnem, a to w skutek

obłożenia kontraktów dzierżawy po-  
datkiem tak wysokim, że stempel od mier-  
nej dzierżawy przenosi wartość małej wia-  
sności.

Przy tak wielkich trudnościach, z któ-  
remi przemysł rolniczy łamać się musiał,  
zaczęły się chwilać mniejsze majątki, i do-  
czekaliśmy się, że przy bardzo częstych  
wywłaszczeniach dawnych posiadaczy z mia-  
na właścicieli coraz częściej się stała.

Ruch w tabuli krajowej pomnożył się  
w sposób zatruwający, a zamiar ustawy  
został rzeczywiście osiągnięty, gdyż wła-  
snie w naszym, że wszystkich krajów mo-  
narchii austriackiej najuboższym kraj —  
ustawa ta dla skarbu najobfitsze zbiera plo-  
ny, ale niestety z niszczbkiem majątku  
narodowego, co doprowadzić musi prędzej  
czy później do katastrofalnego ekonomicznego.

A za taką drogą cenę Galicja niema nie,  
prócz przywileju, że pozornie postawiona  
na równi z innymi krajami koronnymi, musi  
opłacać za swoją biedę, co inni za stroje  
drogocenne.

Jeżeli już w tak smutnym świecie przed-  
stawia się nam stan majetności większych,  
o ileż groźniej dotyka taki nakład maje-  
tności włościańskiej (takzwane rustykane),  
które nawet przy okolicznościach sprzyja-  
jących często zaledwo jedną rodzinę wyży-  
wić mogą! Przytem zachodzi tutaj ta różni-  
ca, że dziedzictwo spadkowe dla stanu wło-  
ściańskiego normowane jest podług ustaw  
odrębnych, orzekających w zasadzie niepo-  
dobnie gruntów włościańskich, jako też  
zobowiązanie jednego dziedziczającego do  
spłacenia należytości reszcie rodzeństwa,  
czego następstwem jest to że przy równych  
danych, podatek od zmiany własności dla  
włościan wypada wyższy jak od majetności  
tabularnej.

Według ustawy wypada za nabycie bez-  
płatne majątku nieruchomego opłacić oprócz  
należytości po 1% lub 4% lub 8%, także  
jeszcze 1/4% od całej wartości, która to  
należytość właściwie jest taką intabula-  
cyjną.

Zwzwyższy jednak stosunki naszego  
kraj, gdzie dla majątków włościańskich  
nie ma ksiąg hipotecznych, przedstawia się  
niesprawiedliwosć tej ustawy w całej jas-  
kości, gdyż nasz włościanin odziedziczy-  
wszy spadek, chociaż z ubezpieczenia praw  
swoich przez księgi hipoteczne zamierzono-  
go nigdy nie korzystał, nie korzysta i ko-  
rzystać nie może, jest zmuszonym właśnie  
z tytułu takiego ubezpieczenia opłacać zna-  
czny podatek. Ze zaś podatek jest ciężki,  
dowodzą tego zdarzenia coraz częściej, że  
dziedzic spadku po ojcu nie może należytości  
opłacić. Zwracając dalej uwagę na prze-  
pis ustawy, że darowizny między żyjącymi  
nie podlegają żadnej opłacie, skoro o ta-  
kowych nie ułożono aktu pisemnego, do

którego wybiegu uciekają się ci wszyscy,  
co zamierzają obejść ustawę — to jż nie  
potrzeba dalszych wywodów o niesprawie-  
dliwości zasad tej ustawy, która żąda opłaty  
z tytułu nieistniejącego, która dalej  
rozmięta się z pewnością, że w rzeczywisto-  
ści wyższa lub niższa wartość przedmiotu  
podatkowego nie łatwo się da ustanowić,  
która wreszcie spowodowała, że władza nie  
jest w stanie podatek ów nałożyć na wszy-  
stkich obywateli, zawierających ngody i spraw-  
unki, lecz tylko na niektórych, co nie mo-  
gą lub nie chcą je zataić.

Zasady, na których nastawa osnuta, są  
zatem fałszywe, niesłuszne i czynią ustawę  
niesprawiedliwą. (D. n.)

Telegrafowany kurs wiedeński		W. A.
z dnia 19. marca		zł. c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.		57 00
Pożycz. nar. 1854 5% na 100 zł. m. k.		65 00
Loby z roku 1860		82 80
Akcje banku nar.		710 00
„    „    „    „    „    „		189 80
„    „    „    „		

Podziękowanie.

1533 Komisja Instytutu ubogich składa niżej...

Od komisji Instytutu ubogich we Lwowie dnia 18. marca 1868.

Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył w Katsnu...

Z gorącą miłością dla kraju przysięgał on nam jako wzór poświęcenia...

Przyjaciele i koleżdy zmarłego 1837. Siuchacz IV. roku praw. 1-1

Bióro wywiadowcze i komisowe JANA WYSŁOBCKIEGO w Stanisławowie...

ma do postępczenia: Dóm prywatny, szpital w Stanisławowie...

Guberniera, k. gubernantkę. Ekonomia z najlepszymi zaswiadczeniami...

Poszukuje do kupienia: Wózek na 80 tysięcy str. Apteki na 10-12 tysięcy str.

Konkurs. W celu tymczasowego obsadzenia posady sekretarza przy Wydziale Rady powiatowej...

Podaje się do wiadomości wszystkich opodatkowanych mieszkanców powiatu Brzeskiego...

Z Wydziału Rady powiatowej w Brzeszniech d. 15. marca 1868. 1534 2-2

1534 2-2 Józef Jakubowicz.

POUDRE ROGE. Fargalet auser. Sulf. qu. 32. 1535 1-1

1535 1-1 Guberniera, k. gubernantkę. Ekonomia z najlepszymi zaswiadczeniami...

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

1534 1-1 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

Podpisany udzielił d. 14. kwietnia 1867 Wmu. Antoniemu Kellermanowi...

W lipcu 187 na wezwanie moje obowiązywał się Wny. Antoni Kellerman wobec...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wniosek o wydanie pozwolenia na wydobycie węgla kamiennego...

Wyszło już z druku dzieło, przeszło 40 arkuszy obejmujące, pod tytułem:

PAMIĄTKA dla rodzin polskich.

Krótkie wiadomości biograficzne straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych na placu walki...

Z dodaniem 30 fotografii, znaczniejszych osób, ugrupowanych na dwóch tablicach, formatu dzieła (osobno fotografie sprzedawane nie będą).

Nabyć to dzieło można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, oraz prenumeratorem „Czasu” i „Kaliny” w Krakowie...

Niemniej też nabyć można w księgarniach J. Milikowskiego i K. Wilda we Lwowie, Braci Jeleni w Przemyślu, M. Leitgebiera i J. K. Żupańskiego w Poznaniu, i w księgarni Luxembourg w Paryżu.

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

1498 3-3

Ochrona i wzmocnienie



zapewniają wyrobione przezemnie nowo poprawione 1301 5-7

Patentowane okulary-konserwy. Tak wspomnianie dopiero, jako też i inne instrumenty mego wyrobu, oznaczone są wielkimi medalami na wystawach przemysłowych...

Okulary, cwikery od zlr. 1 do 3, "invisible" od zlr. 2 do 4, "srebrne lub złote" od zlr. 3 do 6, "Wojkowe białe podróz" od zlr. 16 do 22, "Srebrne aparaty i obrazy" od zlr. 5 do 40, "Laterna magica o 12 dużych obrazach na szkło, przedmiot zupełnie świeży" od zlr. 12, "Barometry, przyrządy do rysunków, termometry, podstawki do daniów" Wszelkie optyczne instrumenty sprzedaję pod gwarancją: przedmioty optyczne zamieniamy się także.

Zamówienia wykonywane będą jak najlepiej. WEISER w Wiedniu, Kärntnerstrasse 40.

HEMOROIDY. Monografia tychże.

Dzielo in 12. Dr. Lebell, rue de l'Echiquier 14 w Paryżu. (Cena 4 franki.)

Metoda skuteczności niewątpliwej, usmierza cierpienia hemoroidalne najpoczyźwiej w 24 godzin, lecz w dni kilka, bez żadnego niebezpieczeństwa wpełnienia wewnątrz. 100) 31-36

Pigułki, pomada i płyn, stanowiące całkowite kuracje, znajdują się w aptekach pp. Mikolascha we Lwowie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie.

Eau dentifrice des Cordilleres,

leczy szybko i radykalnie najwzrostniejszą ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. Użycie codziennej tej wody, jak również Proszku Kordylieryjskiego zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

Skład główny w Paryżu, przy ulicy Rivoli Nr. 33., w Warszawie wyłącznie składzie materiałów aptecznych pana Gallego, w Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece pana Brunona Miczyńskiego. 1263 (5-9)

PROMESY LOSÓW KREDYTOWYCH z r. 1858,

na które jest 200.000 guldenów już na dniu 1. kwietnia 1868 do wygrania los po 3 zlr. 50 ct. i 50 ct. stempel, na 10 sztuk jedna gratis, dostać można u

VOELCKER & Co., Wien, Kolowrat-Ring 4.

Fraokowane przysyłanie listy ciągnięcia 30 ct. — Zamówienia na przekaz przez pocztę całej należności, nie będą uwzględnione. 1540 1-10

Ważne dla gospodarzy!

Z nadchodzącą wiosną mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownych gospodarzy na poprawny przemień siewnik szerokorzutny, systemu Robilarda,



z tą korzyścią, że można siać nim wszelkiego rodzaju zboża, jak i najregularniejszym siewem, przyczem zaoszczędza się 15-20% w porównaniu do siewu ręcznego. — Równocześnie ośmielam się zwrócić jeszcze uwagę na wszelkiego rodzaju maszyny, których zamówienia przyjmując, zaręczam za najdokładniejszą robotę i najspieszniejsze odstawienie.

M. Peterseim, w fabryce maszyn w KRAKOWIE, ulica Długa Nr. 15.

Obwieszczenie.

Podpisana Filia uwiadamia, iż od dnia 26. marca 1868

wszelkie czynności urzędowe w nowych lokalnościach (dawnej Poczty) przy ulicy Niższej Karola Ludwika, Nr. 4, 5, 6, na pierwszym 1. piątrze, bez przerwy

Lwów dnia 19. marca 1868. 1531 1-3

Filia uprzyw. austr. Banku Narodowego.

Do pewnego, a zarazem korzystnego lokowania kapitałów są do polecenia:

Obligacje pierwszeństwa kolei Siedmiogrodzkiej, które oprócz najlepszej rękąmi i przy obecnym jeszcze niskim kursie po 81, przynoszą 7 1/2%, wolne zaś od wszelkiego opodatkowania, na depozyta popularne przydatne — i w drodze wylosowania spłacane są w minimalnej wartości monetą brzożącą. Obligacji tych po kursie wiedeńskim dostać zawsze można w domu bankierskim i wekslowym u podpisanego.

Tamże kupują się wszelkie papiery państwowe, losy, promesy i monety, i sprzedają się pod korzystnymi warunkami.

Zamówienia z prośbą o wykonanie się niezwłocznie w dniu otrzymanego zlecenia z największą punktualnością.

1532 12-9

JAKÓB STROH, pod 1. 311 m., przy ulicy Wyższej Karola Ludwika obok domu Gromadzińskich.

Kawaler, 29 lat liczący,

do pracy zdolny i chętny poszukuje obowiązku,

jako rządcy średnich majątków, nadleśniczy, leśniczy, kontrolor dóbr i lasów lub t. p., mogący zarazem objąć zastępstwo posiadłości dworskiej. — Zgłoszeniom laskawców odpowie natchemniast „R. C. N. poste restante Przemysł.” 1499 2-3

Nr. 405. Ogłoszenie.

Jenerálny Zarząd szpitalów i domów kwarantany św. Spirytusa w Jasach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 20. marca st. st. (1. kwietnia now. stylu) odbędzie się licytacja w celu dostarczenia dla szpitalów, do tegoż zarządu należących, potrzebnych rekwizytów garderoby, jako to: 2426 prześcieradeł i koider, 1020 mezek i kobiecych koszul, 399 par gaci, 947 sieni- 273 nasypok na poduszki 520 po- 215 szafek z sukna popielatego, 273 szafek z cienkiej materji, 343 czepek zimowych z popielatego sukna, 226 czepek letnich, 126 flanelowych 980 serwet, 6 ręczników, 318 par pończoch z popielatego sukna, 331 par pończoch let- 380 par trzewików, 146 koider wełnianych, 30 ubierzehow z popielatego sukna, 33 par spodni sukniennych, 31 kamiz- 25 par butynków (stiefelów), 60 chustek na głowę, 16 sznurów kaftanów, 18 d- 71 par wełnianych po- 46 par pończoch bawełnianych robionych na drutach, 4 spencerów sukniennych kobiecych, 97 par pantofli juchtowych, 4 bandaże po 14 łokci długości, 20 bluz drelichowych, 40 par spodni drelichowych. — Do licytacji rzeźniczej wzywa się chętnych objąć dostawę artykułów wyrażonych, by na dniu powyżej oznaczonym o godzinie 10 przedpołudniem, opatrzeni w wadym 250 dukatów, w Izbie jenerálnego Zarządu szpitalów w Jasach pojawili się. Licytacja odbędzie się sto- 20ownie do ustawy o ogólnej kontroli pań- 20stwa, a warunki i wzory przegladnąć mo- 20żna co dnia w kancelarji Zarządu.

Ghica Branisteano, Dyrektor Szpitala. Szeft biura kontrol. i administracyjnego 1519 T. C. Victor. 3-3

Jassy dn. 10. lutego 1868.

Na dniu 16. kwietnia br.

początek ciągnięcia 1szej klasy najnowszej miejskiej loterii hamburskiej, gwarantowanej i kontrolowanej przez rząd.

Główna wygrana: 225.000 mark, tudzież 125.000 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000, jako też wiele większych i mniejszych wygrad, pokrywających wkładki

1 cały los oryginalny (nie promesa) kosztuje 4 zlr., półlosu oryginalnego 2 zlr., ćwierćlosu oryg. 1 zlr.

Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie plan ciągnięcia. 1620 2-9

Wiadomo powszechnie, że przez czas wieloletniego istnienia naszego wyrywno u nas każdego ciągnięcia największe główne wygrane (wypłacano dotychczas interesantom. (Wygrane wypłacają się talarami pruskimi). Zamiejscowe zlecenia z gotówką zniżają się ściśle, urzędowe zaś listy ciągnięć i wygranych rozsyła się zaraz po ciągnięciu. Upraszają się udawać wprost do

Adolph Lilienfeld & Co. Bank-u. Wechselgeschäft, Graskeller, 7, Hamburg.

Wartość terapeutyczna SYROPU CHINY I ŻELAZA

pp. Grimault et Cie. aptekarzy nadwornych Księcia Napoleona.

Połączenie chiny i żelaza, rozwiązało jedno z najtrudniejszych zadań w dziedzinie farmacji. Lekarze, uznali powszechnie znakomite usługi, jakie ta preparacja przynosi cierpiącym. China znana jest w medycynie jako środek toniczny najwyższej potęgi. Połączenia ona została z sulfurem żelaza, który jedyn jest z lepszych preparacji żelazistych, ponieważ zawiera dwa pierwiastki, żelazo i siark, wyrabiające krew i kości. Szanowni lekarze z zajęciem, sądzimy, odczytają zdanie lekarzy paryskich i analizę tej preparacji, dokonaną przez jednego z najznakomitszych chemików w świecie.

Środek ten sprawia ciagle pomyślnie skutki w trudnych trawieniach (dyspepsji) w bladaczce krwistokach, upławach, gorączkach tyfoidalnych, drabets i we wszelkich wypadkach, gdzie chodzi o wytworzenie się słabego i powrocie do zdrowia jara wzdolnych lub utraczonych. — Arnal, dr. nadworny cesarza Napoleona.

Jest to jedna z tych szczególnych preparacji zadowalniających chorego i lekarza, jedną z najlepszych, a szczególnie łatwo mogących być zniesionymi preparacji żelazistych. — Cazenave, lekarz szpitala św. Ludwika w Paryżu.

Preparacja ta, daje możliwość lekarzowi zapisania dwóch naraz ważnych środków lekarskich, nieodrażających i łatwych do strawienia. Używa syropu chiny i żelaza, i uważam go za bardzo pomyślny wynalazek. — Chassaingne, chir. naczelny szpitala Lariboisiere.

Środek ten przyjmowany zawsze bez odrazy przez chorych — używam z pomyślnym skutkiem. — Mervey de Chagnon, członek akademii medycznej paryskiej.

Przeoczność tej preparacji i smak jej przyjemny, bez woni żelaza, jest środkiem l-karskim, wcale nieodrażającym i skutecznym. — Monod, professor fakultetu medycznego w Paryżu. 1022 4-7

POUDRE ROGE. Fargalet auser. Sulf. qu. 32. 1535 1-1

PILULE VEGETALES. COURBAYES. PURGATIVES & DEPURATIVES. de CAUVIN, de PARIS

brakowi regularności miesięcznej, w wielkim krytycznym przejściu pp., a w ogóle przeciw wszelkim słabostom z nieczystości krwi i nepsutych humorów pochodzącym.

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia przez czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski. 1265 8-7

Dostać można we Lwowie w aptece pp. P. Mikolascha i Z. Rukera pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. Hedyka, w Brodach w aptece p. Franzosa.

1265 8-7